# GAZETA

## Wielkiego Xięstwa

# POZNAŃSKIEGO.

Nakładem Drukarni Nadwornéj *W. Dekera i Spółki.* — Redaktor: *A. Wannowski.*

**№ 127.** W Sobotę dnia 4. Czerwca. **1842.**

## Wiadomości krajowe.

Z Berlina, dnia 1. Czerwca.

Ustanowienie osobnéj klassy orderu zasługi za nauki i sztuki.

My Fryderyk Wilhelm, z Bożéj łaski, Król pruski i t. d.

Wiadomo czynimy i podajemy niniejszém do wiadomości, że do orderu Fryderyka Wielkiego: *pour le mérite*, nadawanego od dawnego czasu tylko za wywalczoną w boju przeciw nieprzyjacielowi zasługę, klassę pokoju za przysłużenie się naukom i sztukom przydać zamyśliliśmy.

Dawniejsze, choć rzadkie przykłady świadczą, że takowe rozprzestrzenienie statutów całkiem pierwiastkowemu zamiarowi dostojnego twórcy tego orderu odpowiada, który nie tylko przykładem swoim umiejętności i sztuki ożywiał, ale także królewską przychylnością i odznaczaniem potężnie wzmagać usiłował.

Dla tego pragniemy przez to rozprzestrzenienie nieśmiertelne imie Fryderyka drugiego w dzisiejszą 102 rocznicę jego na tron wstąpienia godnie uczcić, stanowiąc w téj mierze jak następuje:

§. 1.

Klassa pokoju orderu *pour le mérite*, za nauki i sztuki, takim tylko udzielana będzie mężom, którzy sobie szeroko rozszerzonem uznaniem swych zasług w tych obrębach znakomite wyjednali imie. Umiejętności teologiczne, stósownie do ducha swego, wyłączają się od niéj.

§. 2.

Liczba kawalerów téj klassy pokoju orderu *pour le mérite* ustanawia się na trzydziestu, i ci mają do narodu niemieckiego należeć i za każdorazowym ubytkiem być uzupełnionymi. Ilu z téj liczby z grona uczonych albo z grona sztukmistrzów ma być wybieranych, oznaczenie tego, stósownie do każdoczasowych okoliczności, sobie zastrzegamy, nie stanowiąc w tém stałego stósunku.

§. 3.

Gdy krzyż niebieski orderu *pour le mérite* prawie od wieku z uświęconego zwyczaju, a od rozporządzenia z d. 18. Stycznia 1810. na mocy statutów stał się własnością wojska, ozdoby przeto, ustanowionéj przez Nas klassy za nauki i sztuki, przy zatrzymaniu napisu, koloru i składu pojedyńczych części tegoż, tu przepisaną, przez rysunek objaśnioną formę otrzymają. — Podwójnie uwieńczona cyfra

Fryderyka Drugiego otaczą, z czworokrótném powtorzeniem, w kształcie krzyża, okrągłą złotą tarcz, w środku któréj orzeł pruski stoi. Godło orderowe otacza w kształcie pierścienia, na niebiesko emaliowaném tle, całość, łącząc cyfry z koronami. Order ten, podobnie jak wojsku nadany, nosić się będzie na szyi na czarnéj wstędze z srebrną obwódką.

§. 4.

Z liczby trzydziestu kawalerów narodu niemieckiego wybierzemy Kanclerza i Wicekanclerza.

§. 5.

W razie ubytku jednego z tych trzydziestu Kawalerów stanowimy, aby Kanclerz orderu wezwał pozostałych okolnikiem, do dania na piśmie głosu swego względem nastąpić mającego nowego nadania, i do wyrażenia imiennie osoby, zdającéj się na zaszczyt ten najbardziéj zasługiwać. Zebrane w ten sposób głosy Kanclerz Nam przedłoży, a My zastrzegamy sobie dalsze w téj mierze postanowienie. Ale jak My sami zastrzegamy sobie, bez względu na zatrudnienie ubywającego, zwracać wybór Nasz w każdym pojedyńczym przypadku na męża odznaczającego się w wydziale nauk lub sztuk, tak też i do głosowania wezwani Kawalerowie mogą wnioski swoje niezawiśle od owego podawać względu, jeżeli okolnik Kanclerza, w skutek wydanego przez Nas wyraźnego rozkazu, inaczéj nie przepisuje.

§. 6.

Na większy zaszczyt orderu, prócz liczby dotąd wspomnianych trzydziestu Kawalerów narodu niemieckiego, także w innych krajach mężów, którzy się naukom i sztukom wielce zasłużyli, znakami téj klassy orderu zaszczycać będziemy. Liczba tych zagranicznych Kawalerów liczby prawo głosowania mających przechodzic nie ma, a przy ubyciu którego z nich, miejsce jego niekoniecznie powinno być obsadzone.

§. 7.

Przyszłe nadawanie téj klassy orderu tylko się albo w rocznicę wstąpienia na tron, albo urodzin, albo śmierci Fryderyka drugiego odbywać będzie.

Stwierdzamy to Naszym własnoręcznym podpisem przy wyciśnięciu Naszéj królewskiéj pieczęci.

Dan w Poczdamie dn. 31. Maja 1842.

(L. S.) Fryderyk Wilhelm.

# Wiadomości zagraniczne.

## Polska.

Z Warszawy, dnia 31. Maja.

Onegdaj w wieczór po kilko tygodniowéj ciężkiéj chorobie JW. JX. Wojciech Osoliński Archidyakon katedry Warszawskiéj, Rektor Akademii duchownéj, rozstał się z tym światem, przeżywszy lat 46.

## Rossya.

Z Petersburga, dnia 16. Maja.

(Z gazet angielskich.) — Monopolia w Rossyi istnieją jeszcze w swéj sile; »towarzystwo do zachęcenia handlu na morzu Czarném" dostąpiło wznowienia przywilejów swoich na lat 23; kapitał jego wynosi 12 milion. rub. pap. — summa dość znaczna, aby wielkie wydać skutki, wszakże handel pozostawiony przedsiębiorczości prywatnéj i osobistéj zapewne na rozwijanie prawdziwe pomyślności narodowéj nierównie zbawienniéj by wpływał. W skutek ostatnich pożyczek skarbowi Rossyjskiemu na pieniądzach nie zbywa, dla tego też budowy dzieł publicznych wszędzie skorym idą postępem. Prace około kolei do Moskwy szybko postępują, rozpoczęto też budowę wielkiego mostu wiszącego nad Newą z Wassili-Ostrow do nadrzecza angielskiego. Jeden z ostatnich numerów gazety rządowéj obejmuje dowód, jak gorliwie Cesarz Mikołaj o pomnożenie środków wyżywienia wgłębi kraju się stara, gdzie biédny chłop przez dwa lata tyle wycierpiał, iż ten tylko o tém może mieć wyobrażenie, kto naocznym był świadkiem ciemiężeń szlachty Rossyjskiéj.*) Już w roku 1769. wyszedł ukaz zachęcający do sadzenia i uprawy ziemniaków. Ale dotychczas mało jeszcze w téj mierze uczyniono, bo nikt uporczywiéj nie lgnie do przesądów swoich od Rossyanina. Właśnie teraz wydany Ukaz obiecuje, że uprawa ziemniaków złotemi i srébrnemi medalami wynagradzaną będzie. W interesie zgłodniałego chłopstwa życzymy, żeby środek ten pomyślne wydał skutki. Doniesienia gazety Times o pewnych niesnaskach między wyższą arystokracyą są bezzasadne; równie wierutném są kłamstwem wszystkie pogłoski gazet francuzkich i angielskich o ku-

*) Złe towarzyszące poddaństwu, nie jest zaiste dla nikogo tajemnicą; wiadomo jednak znajwiarogodniejszych dzieł o Rossyi, n. p. z dzieła Kohla, że ubóstwo fizyczne, głód i nagość w Rossyi stósunkowo do nierównie rzadszych należą zjawisk, aniżeli w innych krajach, osobliwie w Anglii, gdzie chłop jest wolny, ale dla tego też losowi swemu pozostawiony. Pan dla tego poddanemu swemu z głodu umierać nie daje, ponieważ i wołu swego tuczy.

szeniach buntowniczych w gwardyi. Gdyby co podobnego było zaszło, żaden kordon policyjny, żaden rozkaz milczenia, nie mógłby był wyjawieniu zapobiedz. W Anglii, gdzie każdemu mówić i pisać wolno, co mu się podoba, o skrytości i przymusu co do milczenia, panującego w państwach absolutnych, przesadzone mają wyobrażenie. Prawda, że po kawiarniach i publicznie nikt się odezwać nie odważa, ale po domach prywatnych tém bardziéj wolności mówienia używają i nikogo tam nie szczędzą. — Pod względem wojny z Czerkiesami nie mamy żadnéj wiadomości, tyle tylko wiemy, że Minister wojny wyjechał, aby na widowni wojny nowy plan do ukończenia walki ułożyć. Mąż ten posiada wielką energią, doświadczenie i wiele krwi zimnéj, ukazanie się jego działaniom wojennym w tamtych okolicach nowego doda popędu. Nie tajmy tego, że wypadek ostateczny téj walki nie jest wątpliwym, chyba, że na innym końcu gdzieś rozruchy wybuchną i siły państwa rozdwoją. Czerkiesy mimo swojéj waleczności i burzenia fortec, postępu orła rossyjskiego nie wstrzymają.

## Francya.

Z Paryża, dnia 26. Maja.

Rząd otrzymał depesze od Generała Changarniera z Blidahu z dn. 17. b. m. Generał donosi, że z zostającém pod jego rozkazami wojskiem w nocy z dnia 16. przez Chiffę się przeprawił, kilka pokoleń nieprzyjacielskich napadł i tymże 150 jeńców i mnóstwo bydła zabrał. Nazajutrz stoczył jeszcze kilka utarczek, w których zawsze Francuzi zwycięstwo odnieśli. Generał wynurza pewną nadzieję, że nieprzyjaciel w krótce całą dolinę nad Chiffą opuści.

Wiadomości, które wczoraj z Tulonu otrzymaliśmy, potwierdzają zupełnie to, com o przeznaczeniu flotty Wice-Admirała Hugona, mającéj podług większéj części krajowych i zagranicznych dzienników rozpocząć wyprawę wojenną przeciw Cesarzowi marokańskiemu, zaraz z początku WPanu donosił. — Od przeszło dwóch tygodni krąży ta flota około wysp Hieryjskich, a dowodzący nią Wiceadmirał odniósł nawet z przyczyny niezgrabnego obrotu fregaty Medea ranę, tak że mu natychmiast pijawki na głowę przystawić musiano.

List z Oranu donosi, że w prowincyi téj odkryto 1 minę złota, 2 srebra, 2 miedzi i kilka min żelaza i ołowiu.

Jedna z gazet tutejszych robi uwagę, że na ulicach Paryża daleko więcéj osób traci życie od zwyczajnych wozów, niż na kolejach żelaznych; tylko że przypadki zdarzane na ulicach mniéj zwracają uwagi i nie tak stają się głośnemi, jak na drogach żelaznych. I tak od r. 1834., to jest epoki założenia dróg żelaznych z lokomotywami, utraciło życie na ulicach Paryża od zwyczajnych pojazdów, osób 65, zranionych zaś zostało 2,094 osób; gdy tymczasem na kolejach żelaznych piérwszy nieszczęśliwy przypadek zdarzył się dopiéro w d. 8. Maja r. b.

Francuzki świat handlowy niepokoi w téj chwili pogłoska, że Anglia zajmuje się gorliwie zawarciem traktatu handlowego z Neapolem i że traktat, zaproponowany przed trzema laty przez Pana Mac Gregor, a niedoszły wówczas do skutku z powodu trudności wywołanych przez kwestyą o siarkę, służy teraz za podstawę obecnym układom. Ponieważ w tym projekcie zapewnione jest dla Anglików zmniejszenie cła o 10% w porównaniu z innemi mocarstwami, przeto przyjęcie jego byłoby dla handlu francuzkiego bardzo dotkliwym ciosem, gdyż wszelkie współubiegania się handlu francuzkiego z angielskim stałyby się niepodobnemi.

Zapewniają, że owdowiała Królowa angielska Adelaida, część następnego lata przepędzić ma w Paryżu, zkąd późniéj uda się do Szwajcaryi.

Giełda z d. 26. Maja. Papiery dziś nieco spadły i akcye na koleje żelazne bardzo sprzedawano, szczególniéj zaś wersalskie, lewego brzegu, które na 125 spadły, a to w skutek pogłoski, że się na niéj znowu nieszczęście wydarzyło. Akcye tego przedsiębiorstwa spadły od d. 8. Maja o 73 franki, i można ich teraz za czwartą część imiennego kapitału nabyć. W czasie przypadku na parysko wersalskiéj kolei żelaznéj nikt podobno życia nie utracił, ale kilka osób lekkie rany odniosło.

Z Paryża, dnia 27. Maja.

Na posiedzeniu wczorajszém Izby Deputowanych toczyły się dalsze obrady nad budżetem Ministeryjum wojny a mianowicie nad chodowaniem koni, powodem do tych dyskussyi stała się poprawka Pana Lherbetta, wnoszącego, aby 60,000 fr. zażądanych dla stadnin, zawisłych od Ministeryjum woyny, wykreślono. Poprawkę tę przyjęto. Uwagi godne były uczynione przy téj sposobności przez Ministra wojny zeznania, pod względem niedostateczności chowu koni krajowych pod jazdę. Marzałek Soult wyznał, że wielkie, w r. 1840. zagranicą czynione zakupywania koni koniecznie były potrzebne, i że on sam wówczas także środka tego byłby się chwycił. Cóż znaczy takowe oświadczenie naprzeciw

zapewnieniu, że Francyja w roku 1840. stósownie do wykazów urzędowych, 70000 do służby zdatnych koni pod jazdę dostawić by była mogla?

Gazety tutejsze prawią o uroczystości, odbytéj w **Moskwie** na cześć Ludwika Filipa w dniu imienin jego. Z téj okoliczności jako też ztąd, że flotta rossyjska pod Stambułem w dniu tym na wystrzały okrętów francuzkich odpowiadała, wyprowadzają wniosek, że polityka rossyjska do przymierza z Francyą się skłania. Duch albowiem liberalny w całych Niemczech, a mianowicie w Prusiech Wschodnich się objawiający, oraz łączenie się Pruss z Anglią, przykre na gabinecie Petersburskim uczyniło wrażenie; chce więc przynajmniéj na pozór wejść w przymierze z Francyą, aby Niemcy całe zastraszyć i gabinety niemieckie do poskromienia tych wybuchów liberalizmu i konstytucyjnych roszczeń spowodować.

Giełda, d. 27. Maja. — Renty francuzkie dzisiaj lepiéj w kursie stanęły. Spekulanci *à la baisse* przy otwarciu giełdy rozsiewali pogłoskę, że między Neuilly i Bizy do Króla strzelono. Pogłoska ta wszelako ani najmniejszego nie uczyniła wrażenia, kiedy nikt wiary jéj nie dawał.

## Anglia.

Z Londynu, dnia 27. Maja.

Panująca ciągle w wielu obwodach fabrycznych Anglii i Szkocyi nędza spowodowała jak wiadomo, rząd do wydania odezwy do dobroczynności narodu. Stało się to w piśmie Królowéj z d. 11. m. b. wydanem do Arcybiskupów Kantuaryjskiego i Yorskiego, w którém im poleca nakazać kollekty w dyecezyach a summy uzbierane Bankowi Angielskiemu przesłać, w tym celu pismo to Królowéj w ostatnią niedzielę po wszystkich kościołach odczytane być miało. W skutek tego Biskup Londyński już d. 20. stósowne do duchowieństwa dyecezyi Londyńskiéj wydał okólniki przedstawiając w nich obraz nędzy po niektórych obwodach fabrycznych powszechnie panującéj. Wymienia przedewszystkiem Stockport, Burntey i Paysley, gdzie stagnacya handlowa i sprawione tém samém liczne bankructwa mnóstwo robotników wszelkiéj sposobności do zarobku pozbawiły, tak dalece, że biedni ci ludzie całą swoję chudobę już sprzedać byli przymuszeni a w Paisley w Szkocyi już od kilku miesięcy 12,000 osób tylko z jałmużny nadsełanéj im z Anglii, a nawet z Indyi Wschodnich, się utrzymuje. Na czele komitetu wsparcia stanęli Arcybiskupi Kantuaryjski i Yorski, Biskupi Londyński, Chesterski i Riponski, Lordowie Stanley, Russell i inni. Królowa przesłała już temu komitetowi 500 funt. Królowa wdowa 300, Sir R. Peel 100, Xiążę Buccleuch 200 funt. szt.

Parostatek „Great Western“ odbył ostatnią podróż z New-Yorku do Liverpolu w dniach $12\frac{1}{2}$ najszybsza, o jakiéj kiedykolwiek słyszano chociaż okręt ten musiał zboczyć przeszło 200 mil od zwyczajnéj linii, dla ominienia lodów.

Zgubiony w czasie balu kostiumowego przez Xcia Albrechta wielkiéj wartości dyament będący przy pasie, nie został jeszcze dotąd wynaleziony.

Deputacya od konwentu kartystowskiego, złożona z Doktora Doual i P. Philip żądała od P. Roebuck tłomaczenia z jego twierdzeń w Izbie Niższéj, że petycya kartystowska ułożona jest przez nikczemnego, złośliwego demagoga; P. Roebuck nie chciał się tłómaczyc; poczém P. Feargus O'Connor wyzwał go; ale wyzwany odmówił. Pan O'Connor postanowił jednak przywieść do skutku pojedynek.

Times zawiera list z Dzelalabad pod dniem 25. Lutego, w którym czytamy: Szach Sudszah uznany został przez Afghanów Królem pod warunkiem, aby z Anglikami po nieprzyjacielsku się obchodził. Chcąc dać tego dowód postanowił znaczną siłę wysłać przeciw Dzelalabad. Syn jego ma na nas uderzyć we 20,000 wojska.

Z Buenos Ayres piszą pod dniem 16. Lutego: Dwie potężne prowincye argentyńskie, które się połączyły z Montevideo, powstały przeciw Rosas. Siły jakie wystawiły, zdają się niewątpliwe zapewniać im zwycięstwo. Tymczasem Dyktator nie ustaje w swym okrutnym systemie i każe bez litości wszystkich jeńców rozstrzelać. Zanosi się na krwawą walkę.

Towarzystwo wspierające ubogich autorów obchodziło w tych dniach uroczyście, pod przewodnictwem Xcia Albrechta, rocznicę swego założenia. Od 50 lat swego istnienia rozdzieliło 30,000 f. sz. Między świeżo podpisanemi składkami znajdują się 100 gwineów przez Królowę, 100 gwineów przez Xcia Albrechta i 100 gwineów przez Króla Pruskiego.

Dnia 25. dwór będzie obecny na wyścigach konnych w Epsom i przez cały przeciąg bawić będzie w Claremont. Z Plymouth donoszą, że tam oczekiwana jest Królowa w Lipcu.

Kompania Indyjska odbyła w tych dniach zgromadzenie, na którém uchwalono petycyą do rządu, aby między W. Brytanią i Indyami angielskiemi, które uważać należy za część wcieloną do Anglii, ustanowioną została przy nowéj taryfie zupełnie równa wzajemność handlowa.

W tych dniach przybył tu z licznym pocztem Szeik druzyjski i był już odwiedzony przez Lorda Ashley i inne znakomite osoby. Rżąd ma staranie o jego mieszkanie.

## Portugalia.

Z Lizbony, dnia 4. Maja.

Ministeryum dotychczas wzbraniało się udzielić pozwolenia na ogłoszenie bul Papiezkich, wprost do Internuncyusza, a nie do Biskupów wydanych. Opór Ministeryum uległ teraz wyższemu wpływowi i bule owe ogłoszono.

## Niemcy.

Z Hamburga. — W umieszczonym w Gazecie hanowerskiéj artykule o pożarze w Hamburgu czytamy: »Spisane w pismach publicznych składki, które ustanowiona przez Senat władza wspierania otrzymała, są zaprawdę bardzo znaczne, ale przypuściwszy ten przypadek, żeby, czego się nawet spodziewać nie można, ilości 10 milionów grzywien banco dochodziły, nie wystarczyłyby nawet, do zapobieżenia niedostatkowi, a tém mniéj do zagojenia ran, miastu zadanych, choćby nie jeden pojedynczy człowiek z biedy się wydobył. — Pomiędzy przytułku pozbawionymi 20,000 ludzi, stósunkowo bardzo mało prawdziwie ubogich się znajduje. Tylko w okolicy kościoła Św. Gertrudy, gdzie były miejskie mieszkania wolne dla ubogich, biedni ludzie chwilowéj ulegli nędzy. Dla nich budują już znowu na przedmieściu S. Jerzego, w bliskości Instytutu Amalii, wolne mieszkanie, a kto z nich ma zdrowe ręce, znajdzie podostatkiem roboty przy oczyszczaniu pogorzeliska z gruzów i stawiania nowych domów. — Ale uczciwy stan średni, mniéj majętny kupiec, ludzi z komornego domów swoich żyjący, rzemieślnicy, dość liczna bardzo klassa ludności, wszystko straciwszy, co posiadali, smutnéj bardzo wyglądają przyszłości. —

## Szwajcarya.

Tessino. Gazeta Luzernska donosi z Lugano: Sąd kryminalny skazał w zeszłym tygodniu na śmierć: Adwokata Poglię, Adwokata Pomertę i Xiędza J. Chiapella. Innych przestępców politycznych skazano na całe życie na uwięzienie w kajdanach. W całym kraju srogie te wyroki zgrozą przejmują i wstrętem ku władzy, która tak surowo rada karać przewinienia, jakich się sama przed kilku laty dopuściła.

## Grecya.

Z Aten, dnia 22. Kwietnia.

W przeszłą niedzielę, w kościele św. Ireneusza, odbyło się żałobne nabożeństwo za pięciu braci Zosimades, z których ostatni, Mikołaj, umarł niedawno w Niżnéj, w Rossyi. Na koszta téj uroczystości zebrana była składka, ale rząd oświadczył, iż sam je poniesie; zebraną więc summę przeznaczono na wystawienie pomnika tym zasłużonym ojczyznie mężom.

## Stany Zjednoczone Ameryki północnéj.

Z Nowego-Yorku, dnia 28. Kwietn.

Nowa taryfa celna P. Peel wielkie tu znajduje pochwały. Poselstwo Lorda Ashburton przyczynia się wiele do przywrócenia ufności pomiędzy obu rządami, i słychać, że tenże otrzymał szczególne pełnomocnictwo do załatwienia kwestyi o północno-wschodnią granicę.

---

# Rozmaite wiadomości.

Z Poznania. — Osiadłemu tu w Poznaniu kupcowi ormiańskiemu, Manugowiczowi, ukradziono niedawno temu wieczorem 600 tal., oraz 10 zegarków cylindrowych. Ormianin nie umiał nic takiego podać, coby do wykrycia złodziejów doprowadzić mogło. Udało się jednak Kommissarzowi policyi Walentiniemu wyśledzić złoczyńcę w osobie żołnierza roboczego Hartwich, który w szynkowni jednéj 5talarową assygnatę zmienić chciał. Hartwich ujęty, przyznał się do téj kradzieży, którą pospół z jakimś Glohr popełnił; znaleziono jeszcze u nich 503 talarów i owe 10 zegarków. — Pod Neubrück d. 4. m. z. kupiec żydowski Abraham Brock z Sierakowa który w towarzystwie gospodarza Chappek stamtąd do Sierakowa powracał, wieczorem przez dwuch rozbójników napadnięty został, którzy mu 20 talarów wydarli. Wykryto tych łotrów w osobach żyda Tobiasza Naumann i wyrobnika Rejbackiego z Neubrück. — D. 23. Kwietn. wyrobnik Letzel, udając się wieczorem z zarobkiem swoim do Kozmina, przez nieznajomego człowieka napadnięty i okropnie zbity został; stracił też swój talar i 10 sgr. — Sprawcą czynu tego jest Jakób Z. syn cieśli w Koźminie. — Wszyscy ci złoczyńcy są naturalnie w ręku sprawiedliwości.

— — »Orędownika Naukowego« wyszedł Nr. 22. i zawiera: Do Redakcyi Orędownika z Stambułu z d. 23. Kwietnia 1842. — Objaźdżka literacka. — Nowiny literackie.

Z Warszawy. — Dr. Gros wydał niedawno dziełko w celu obeznania swoich ziomków z duchem i treścią filozofii niemieckiéj. Aby poznać w jakim języku jest pisane, przytaczamy następujące słowa, równie dla Francuzów jak dla Niemców niezrozumiałe: »*Or, si le temps n'est que la passage du Seyn et du Nichts*

*au Werden, il ne peut être avant le Werden. Mais il faudrait que dans le Seyn il eut déjà le passé qui ne peut être que dans le Geworden Seyn.«* Czyliż nie podobnie piszą niektórzy o filozofii po polsku?....

W Warszawie odbył się bajeczny pojedynek między dwoma literatami PP. Szabrańskim i Kicińskim. Miejscem walki były pisma czasowe, bronią, prasy drukarskie, a wystrzałami, dwie bajki: Szaberek i Kitek. Szabrańskiemu sekundował. A. Czajkowski. Jestto coś w guście Myszeidy. Nikt nie zginął, jak zwykle w pojedynkach XIX. wieku.

Kompozycya galopu Panny Taglioni, własny jéj utwór, który na benefis pożegnania z Petersburgiem 120 w różowe suknie ubranych dziewcząt tańczyło, doczekała się w trzech miesiącach 22 wydań. Teraz wychodzi w Londynie przepyszne tegoż galopu wydanie z wignetą przedstawiającą 120 tancerek i Pannę Taglioni na czele, poświęcone w hołdzie Królowéj Wiktoryi Brytanii. Wydanie to ozdobione jest takim przepychem, iż jeden exemplarz dwa funty sztr. kosztować będzie. Kompozycya ta zawiérać ma w saméj rzeczy taką żywość, świeżość i tak wyborne, oryginalne pomysły — że w porównaniu z nią wszelkie inne galopy tylko powolnemi menuetami być się wydają.

Nowy wynalazek. — Podług dziennika Précur seur d'Anvers rząd rossyjski nabył za milion rubli wynalazek, który, jeżeli się potwierdzi i sprawdzi, zrządzi w handlu wielką zmianę. Jestto bowiem wynalazek utwarzania farby, która indygo zastępuje i cztery razy jest tańsza. Podobnież i francuzki ambassador w Petersburgu Pan Perrier, wchodzi w układy w celu nabycia téj tajemnicy dla swego rządu.

---

*(Nadesł.)*

## WZMIANKA
## pięćdziesięcioletniego obchodu kapłaństwa
## JX. Stanisława Wizy,
Emeryta.

»Mądrość ich niech wiedzą ludzie, a chwałę »ich niech zwiastuje kościół.«
*Ecclesiasticus C.* 44.

Nie bez tkliwego rozczulenia, płynącego z czystoreligijnych pobudek, przeminął dzień 16 Maja b. r. w mieście Koźminie.

Czcigodny, a zasłużony w kościele Bożym kapłan, JX. Stanisław Kostka Wiza, mieszkający tu, jako Emeryt, doczekawszy się pięćdziesiąt lat swego kapłaństwa, otoczony przybyłymi z pobliska współkapłanami swego Dekanatu, w poważnym starożytnością tutejszym kościele farnym, przepełnionym mnóstwem prawowiernego ludu, nadbiegłego, z okolic, za staraniem miejscowego proboszcza JX. Gagackiego, w dniu drugim Zielonychświątek, uroczyście obchodził to rozrzewniające dla siebie, a szczęśliwie doczekane zdarzenie, jakie rzadko już niestety! w dzisiejszych czasach, dla wielu w sile wieku zgasłych kapłanów, pojawiać się zwykło!

Wśród summy, którą celebrował poważnie, ze zwykłą assystą złożoną z współkapłanów, ten szronem wieku okryty starzec, przypominający w tę chwilę uroczystą owo miejsce naszego wieszcza:

»W kościele, gdy do Boga wznosi ś. pienie,
»Jakąż te siwe włosy, to słodkie spojrzenie
»Cześć wzbudzały:«*)

Wśród mszy ś. mianéj przez tego starca kapłana, miał stósowne do okoliczności kazanie JX. Przeradzki proboszcz z Wałkowa, w którém, skreślając ubiegłe dni kapłaństwa naszego Jubilata, i gorliwości jego, jako niezmordowanego pracownika w Winnicy Chrystusa, niektóre malując obrazy; niejedno serdeczne westchnienie nie jednę łzę czułości, przytomnemu słuchaczowi z oczu wycisnął; która z cicha potoczywszy się, jak perła rosy po jagodach lica, stawała się wspanialszym hołdem, publicznie wyrządzanym niezmyślonéj prawości i zasłudze rzetelnéj, tego patryarchy kapłanów, nad wszelkie próżne tryumfy świata! — dowodziło to jawnie, jak lud nasz religijny, — z własnego natchnienia, umie serdecznie pokochać owych czcigodnych kapłanów, którzy mu z całém poświęceniem się ewangeliczném w drodze zbawienia przewodnicząc; a pochodnią prawdy, jak niemniéj dobrego przykładem przyświecając, zapragnęli tém samém, bydź dla niego, w całém znaczeniu tego wyrazu ojcami duchownymi.

Błogo takiemu kapłanowi, błogo i ludowi z takim kapłanem!

Urodził się JX. Stanisław Wiza, z maluczkich wprawdzie u świata, ale zato z wielkich w cnotę u Boga rodziców w Melentynie pod Tucznem w roku 1766. — Czuli o wyższe wychowanie bogobojni ci rodzice, oddali młodego Stanisława, do ówczesnego Gimnazyum w Wałczu; gdzie téż bieg nauk przepisany szczęśliwie ukończył; bynajmniéj się nie oddając lenistwu, téjto zgubnéj zarazie wielu z młodzieży, przynoszącéj jéj saméj opłakane chwile dalszego pożycia, — rodzicom i krewnym gorzkie zasmucenie, a społeczności szkodę niczem nie opłaconą!

---

*) J. U. Niemcewicz.

Wcześnie już, bo w samém zaraniu życia swego wiosny, trzymając się nasz Jubilat, statecznie bojaźni Bożéj, jako źródła wszelkiéj mądrości prawdziwéj, nie bez pobudek wewnętrznego natchnienia, obrał sobie stan duchowny, do którego gruntownie się w Seminaryum poznańskiém sposobiąc, po ukończeniu kursu Teologii i innych wiadomości, do zawodu jego przyszłego tak koniecznych, — nadto, z tego zacisza świętego, uniosłszy z sobą i serce i ducha apostolskiego prawdziwie; tak, iż rzec można o Nim słowy pisma: »że dał mu Bóg serce ku przykazaniu i zakonu żywota i nauki nauczać.« Eccl. cap. 45. po takiéj przyprawie i ducha i umysłu, dopiéro, jako drugi Aron, do urzędu kapłańskiego od Boga powołanym się rzetelnie czując, przyjął młody jeszcze Lewita wyższe na kapłaństwo święcenie z rąk ówczesnego Biskupa Suffragana X. Rydzyńskiego w roku 1792. Poczém w Ciążyniu, sprawował przykładnie, jako świeży kapłan, obowiązki Wikarego. Z tamtąd, zyskawszy prezentę na Beneficyum w Benicach, przez lat 13 owym parafianom usilnie w drodze zbawienia przewodniczył. Ztąd się do Wolkowa na posadę jako pleban przeniósłszy, tu urząd dusz pasterza, w przeciągu lat 23 niezmordowanie piastował.

Wreszcie, na siłach zwątlony, zrzekł się dobrowolnie téj ostatniéj posady duchownéj, nie bez tkliwego atoli rozczulenia przywiązanych do siebie wiernych owieczek; którym, okazując się sawsze, jako czuły dla dziatwy ojciec, utrwalił sobie w ich dobrych sercach, pamięć niezmyśloną na mnogie lata; bo niosąc im chléb słowa Bożego ku posiłkowi duszy i czystéj nauki świętego kościoła ziarno na uprawną serc ich rolą gorliwie wsiéwając; własnym doczesnym chleba kawałkiem, obdzielał się jeszcze najchętniéj, tak z swemi parafianami, jako niemniéj z każdym innym, ktokolwiek do drzwi jego zakołatał, — ktokolwiek wstąpił za próg jego gościnnego domku: tak więc ten dobry pasterz, wiernie nam przedstawia z siebie obraz owego wiejskiego plebana, którego Niemcewicz w ten opiewa sposób:

»Nie znał, co to o urząd, co o łaski prosić,
»Wolał wspiérać ubogich, niż sam siebie wznosić;
»Potrzebny, bez bojaźni drzwi jego otwierał,
»Umiał karcić próżniaków, ale nędzę wspierał:
»Nie dość na tylu cnotach, poślubiony Panu,
»Wiernym był powinnościom, wybranego stanu:
»Nauką swoją wszystkim pociechę przynosił,
»Ze wszystkich, czuł i płakał, modlił się i prosił.« —

Takto sobie, postępował całym ciągiem żywota ten poważny kapłan, jak lud wierny pouczał; — pouczał zaś nie tylko w zakresie swéj parafii, lecz uproszony o mil kilka w pomoc na uroczystość, lub inne okoliczności religijne z wszelką zdążał uczynnością: gdzie z całą powagą żarliwego apostoła, ogłaszał z pożytkiem zbawiennym, prawdy wieczne: czego do dziś dnia pozostała pamięć i w sercach okolicznego ludu, i rękopismach, wypracowanych i miewanych przezeń kazań rozlicznych.

Jako Emeryt, wysług obecne utrzymanie, na schyłek dni swoich przeznaczone, ochoczo przyjąwszy, takowego, bez szemrania, spokojnie zażywa: oczekując w pobożności, rychłoli Dawca życia i śmierci, lepszym go nad ten ziemski, żywotem nieobdarzy; by snać, w przygotowaniu religijném mógł sobie na końcu wstępując do grobu z apostołem powiedzieć:

»Potykaniem dobrém, potykałem się, bie»gum dokonał, wiarym dochował; na resztę »pozostawion mi jest wieniec sprawiedliwo»ści, który odda mi Pan w on dzień, sprawie»dliwy Sędzia.« Epist. 2. ad Thimot. c. 4.

*X. Fr. Koc . . ski.*

---

**Sprostowanie.**

W numerze wczorajszym pisma naszego str. 776. słup lewy wiérsz 12. zamiast: »Nie przez zemstę oni trują bowiem swoje dzieci« miało być: »Nie przez zemstę oni trują, trują bowiem i t d

---

## OBWIESZCZENIE.

W depozycie naszym od kilku lat znajdują się następujące massy, których właściciele nie są nam znajomi, jako to:

a) massa po Ludwiku Sobiechowskim, około 9 Tal. wynosząca;
b) massa po Katarzynie Tucholce, 75 Tal. 23 sgr. 9 fen.;
c) massa po Annie Dorocie Sell, 11 Tal.;
d) massa po Antonim i Maryannie Nurkowskim, około 100 Tal., nakoniec
e) massa Marcina Gajewskiego, około 40 Tal. wynosząca.

Wzywamy więc niniejszém nieznajomych właścicieli tychże mass lub sukcessorów ich, ażeby się w przeciągu 4rech tygodni do nas zgłosili i prawo swe własności udowodnili, gdy w razie przeciwnym tę odniesą niekorzyść, że powyżéj wyszczególnione massy kassie wdów officyalistów sądowych do Berlina odesłane zostaną.

Rogoźno, dnia 25. Maja 1842.

**Król. Pruski Sąd Ziemsko-miejski.**

---

W następstwie obwieszczeń, tyczących się prelekcyj agronomicznych, zawiadamiam szan. Publiczność, iż Pan Ignacy Lipski podczas

targu na wełnę tegorocznego czytać będzie prelekcye w przedmiocie agronomicznym, w dniach 7., 8., 9. i 10. Czerwca r. b. w pałacu Działyńskiego, każdego dnia od $5\frac{1}{2}$—$6\frac{1}{2}$. wieczorem. — Biletów po Talarze dostać można w księgarni Żupańskiego, Stefańskiego i w cukierni w Bazarze.

Dochód z prelekcyj tych przeznaczony dla towarzystwa naukowéj pomocy.

J. K. Żupański — z polecenia.

---

Z powodu zmiany dzierzawy, sprzedawać się będą plus licitando w Grochowiskach szlacheckich pod Rogowem w dniu 20. Czerwca r. b. rozmaite inwentarze żyjące i martwe, jako to: koni 22, bydło młodociane, trzoda i 1100 owiec poprawnych, wozy, pługi i inne do gospodarstwa potrzebne sprzęty.

---

Une famille française a Dresde désire prendre quelques jeunes gens de bonne famille en pension. S'adresser pour de plus amples renseignemens a M. Charlier maitre de Français a l'institut Blochmann.

Dresde le 31. Mai 1842.

---

ETABLISEMENT.

Wysokiéj szlachcie i szanownéj publiczności Poznańskiéj ośmielam się uniżenie podać do wiadomości, żem tutaj jako malarz pokojów osiadł, oraz proszę przyjaciół zmarłego ojca mego, aby i mnie łaskawemi względami zaszczycić i zaufać raczyli, w przekonaniu, że się starać będę życzeniom panów odpowiedzić.

Ludwik Prager,
malarz pokojów, St. Marcin No. 80.

---

☛ Zakupiłem dwa przewyborne pięćletnie karmne woły, każden około 20 cetnarów ważący, które dnia 6. m. b. zarznę i Prześwietnéj publiczności na przedaż funt po 3 sbrgr. niniejszem ofiaruję. W ogólności zakupiłem znaczną liczbę najlepszych tucznych bydłąt, tak iż jestem w stanie każdego czasu służyć najlepszą wołowiną. Dwa pyszne woły, powyżéj wspomniane, stoją na pokaz amatorom pod Nrem 1. ulicy Wronieckiéj.

Poznań, dn. 3. Czerwca 1842.

Filip Weitz jun.

---

## Kurs giełdy Berlińskiéj.

Dnia 31. Maja 1842.

| | Stopa prC. | Na pr. kurant papierami. | gotowizna. |
|---|---|---|---|
| Obligi długu skarbowego . . | 4 | 105 | $104\frac{1}{2}$ |
| Obl. dł. skarb. na $3\frac{1}{2}$ od sta prowizyi odstęplowane . . . | *) | $102\frac{3}{4}$ | $102\frac{1}{4}$ |
| Pr. ang. obligacje 1830. . . | 4 | $103\frac{1}{8}$ | $102\frac{5}{8}$ |
| Obligi premiów handlu morsk. | — | $84\frac{3}{4}$ | $84\frac{1}{4}$ |
| Obligi Kurmarchii . . . . | $3\frac{1}{2}$ | 102 | $101\frac{1}{2}$ |
| Berlińskie obligacje miejskie | 4 | $104\frac{1}{4}$ | $103\frac{3}{4}$ |
| Gdańskie dito w T. . . . . | — | 48 | — |
| Zachodnio-Pr. listy zastawne | $3\frac{1}{2}$ | $103\frac{1}{4}$ | $102\frac{3}{4}$ |
| Listy zast. W. X. Poznańskiego | 4 | 107 | — |
| Wschodnio-Pr. listy zast. . | $3\frac{1}{2}$ | $103\frac{1}{4}$ | $102\frac{7}{8}$ |
| Pomorskie dito . . . . . . | $3\frac{1}{2}$ | — | $102\frac{3}{4}$ |
| Kur- i Nowomarch. dito . . | $3\frac{1}{2}$ | — | 103 |
| Szląskie dito . . . . . . | $3\frac{1}{2}$ | — | $102\frac{1}{2}$ |
| **Akcje** | | | |
| Kolei Berlińsko-Poczdamskiéj | 5 | 128 | — |
| dito dito akcje a prioris . | $4\frac{1}{2}$ | — | $102\frac{1}{2}$ |
| Kolei Magdebursko-Lipskiéj | — | $115\frac{1}{2}$ | $114\frac{1}{4}$ |
| dito dito akcje a prioris . | 4 | — | $102\frac{1}{2}$ |
| Kolei Berlińsko-Anhaltskiéj | — | $105\frac{7}{8}$ | $104\frac{7}{8}$ |
| dito dito akcje a prioris . | 4 | 103 | — |
| Kolei Düsseldorf. - Elberfeld. | 5 | $85\frac{1}{2}$ | $84\frac{1}{2}$ |
| dito dito akcje a prioris . | 5 | — | $100\frac{3}{8}$ |
| Kolei nadreńskiéj . . . . . | 5 | $95\frac{1}{2}$ | $94\frac{1}{2}$ |
| dito dito akcje a prioris . | 4 | $100\frac{3}{8}$ | — |
| Złoto al marco . . . . . . | — | — | — |
| Frydrychsdory . . . . . . | — | $13\frac{1}{2}$ | 13 |
| Inne monety złote po 5 tal. | — | $10\frac{1}{8}$ | $9\frac{5}{6}$ |
| Disconto . . . . . . . . | — | 3 | 4 |

*) Kupujący płaci ubiegłą prowizyę po 4 od sta i prócz tego $\frac{1}{2}$ od sta za rok aż do 31. dnia Grudnia 1842.

| Nazwy kościołów. | W niedzielę dnia 5. Czerwca 1842. r. będą mieli kazanie | | W ciągu tygodnia od d. 27. Maja do 2. Czerwca 1842. urodz. się | | umarło | | ślub wzięło par |
|---|---|---|---|---|---|---|---|
| | przed południem. | po południu. | chłopców | dziewcząt | płci męsk. | płci żeńsk. | |
| W kościele katedralnym . . | X. Kan. Jabczyński. | — — | — | 1 | — | — | 1 |
| W kośc. farn. S. Maryi Magd. | - Dziek. Zejland. | — — | 4 | 1 | 1 | — | — |
| W kościele S. Wojciecha . | - Mans. Celler. | — — | 6 | 4 | — | — | — |
| W kościele S. Marcina . . . | - Prob. Kamieński. | — — | 3 | — | 3 | 2 | 1 |
| Franciszk. (gmina niem.-katol.) | - Praeb. Grandke. | X. Praeb. Grandke. | — | — | — | — | — |
| W klasztorze Dominikanów | - » Stamm. | — — | — | — | — | — | — |
| W klaszt. Siostr miłosierdzia | - Wik. Multyszewski. | - Wik. Cerski. | — | — | — | — | — |
| » » | - Prob. Dyniewicz. | — — | | | | | |
| W kośc. ewaniel. S. Krzyża | Superintend. Fischer. | Pastor Friedrich. | 3 | 5 | 4 | 2 | 2 |
| W kośc. ewaniel. S. Piotra | (Niepewne.) | — — | 1 | — | 1 | — | — |
| W kościele garnizonowym . | Nadkazn. woj. Cranz. | — — | 2 | 1 | 3 | 1 | — |
| | | Ogółem . . . | 19 | 12 | 12 | 5 | 4 |